

Sygn. akt I Ns 142/17

POSTANOWIENIE

- wstępne--

Dnia 9 kwietnia 2018 roku

Sąd Rejonowy w Limanowej I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Iwona Trzeciak
-----------------	--------------------

Protokolant:	starszy sekretarz sądowy Danuta Matras
--------------	--

po rozpoznaniu w dniu 27 marca 2018 roku w Limanowej

na rozprawie

sprawy z wniosku R. G.

przy uczestnictwie T. L.

o podział majątku wspólnego

postanawia:

ustalić, że udziały R. G. i T. L. w majątku wspólnym są równe.

UZASADNIENIE

postanowienia wstępnego z dnia 9 kwietnia 2018 roku

Wnioskodawczyni R. G. złożyła wniosek o podział majątku wspólnego powstałego w trakcie trwania wspólności ustawowej małżeńskiej z T. L.. Wskazała, że w skład tego majątku wchodzi: nieruchomość położona w O. zabudowana domem jednorodzinny wraz z garażem, udział we własności nieruchomości leśnej, dwa samochody osobowe, motorower, ruchomości znajdujące się w budynku jednorodzinny szczegółowo wymienione we wniosku. Wnioskodawczyni zaproponowała sposób podziału składników wchodzących w skład majątku wspólnego. Jednocześnie domagała się rozliczenia w ramach postępowania nakładów poniesionych z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestnika w postaci darowizn dokonywanych przez uczestnika bez jej zgody i wiedzy z majątku wspólnego na rzecz osób trzecich, w szczególności brata oraz bratowej uczestnika. Domagała się również rozliczenia w ramach postępowania nakładów poniesionych przez nią z majątku osobistego na majątek wspólny w postaci nakładów związanych z budową wspólnego domu jednorodzinnego, w tym darowizn przekazanych przez jej rodziców i usług świadczonych nieodpłatnie przez osoby trzecie na rzecz majątku wspólnego, a także zgromadzonych oszczędności przekazanych na rzecz majątku wspólnego. We wniosku wnioskodawczyni wniosła również o ustalenie nierównych udziałów stron w majątku wspólnym w proporcjach 60 % udziału majątku wspólnego dla niej oraz 40 % udziału majątku wspólnego dla uczestnika.

W uzasadnieniu wniosku o ustalenie nierównych udziałów wnioskodawczyni podała, że małżonkowie przyczyniali się do powstania majątku wspólnego w nierównym stopniu, a ponadto istnieją ważne powody żeby ustalenie udziałów nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania majątku wspólnego. Podała, że na ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym mogą mieć wpływ względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego. Ważnym powodem ustalenia nierównych udziałów może być, poza niewłaściwym zachowaniem jednego z małżonków, także długotrwała separacja faktyczna małżonków, zwłaszcza przez nich uzgodniona i akceptowana, podczas której każdy z nich gospodarowało samodzielnie i dorabiali się na własny rachunek. Ponadto za ważne powody mogą być uznane: fakt trwonienia majątku przez jednego z małżonków, alkoholizm, narkomania, dokonywanie zbyt ryzykownych operacji finansowych. Przyczyna ustalenia nierównych udziałów leży przede wszystkim w dysharmonii stosunków między małżonkami, z których jedno zachowywało się naganie. Wnioskodawczyni podała, że w czasie całego małżeństwa jako jedyna świadczyła pracę zarobkową, zapewniając rodzinie byt. Od 2001 roku została zmuszona do wyjazdu w celach zarobkowych do Niemiec, gdzie podjęła pracę w charakterze osoby sprzątającej. Wyjazd ten nie był efektem porozumienia między stronami, a jednostronnego postawienia wnioskodawczyni przed faktem dokonany przez uczestnika, a także przemocy psychicznej i fizycznej stosowanej przez uczestnika. Pomimo świadczenia pracy na terenie Niemiec, gdzie faktycznie wnioskodawczyni przez dłuższy czas pozostawała w faktycznej separacji od uczestnika, czyniła ona również starania o wychowanie wspólnych dzieci, spędzając 10 dni w miesiącu w domu rodzinnym, zajmując się bieżącym wychowaniem małoletnich i zapewniając im godziwy byt. W tym samym czasie wnioskodawca nie czynił żadnych starań o podjęcie jakichkolwiek działań, które mogłyby zmienić ten stan rzeczy. Przez 24 lata trwania małżeństwa wnioskodawczyni nie miała prawa korzystać z zarobionych przez siebie środków majątkowych. Wszystkie pieniądze przejmowane były przez uczestnika i jego rodzinę. Uczestnik dysponował zarobionymi przez nią środkami bez jakichkolwiek wiedzy i zgody, udzielając pożyczek oraz darowizn na rzecz osób trzecich. Takie zachowanie świadczy o istniejącej dysharmonii pomiędzy małżonkami, w których zachowanie uczestnika należy ocenić jako naganne. Przekazywanie kwot pieniężnych na rzecz osób trzecich należy zakwalifikować jako celowe i zawinione pomniejszanie majątku wspólnego przez uczestnika. Ponadto uczestnik nie podejmował jakichkolwiek starań celem aktywizacji zawodowej. Inwalidztwo wynikające z utraty palców jednej ręki nie uniemożliwiało mu świadczenia jakiegokolwiek pracy. Przed utratą palców uczestnik również nie podejmował pracy zarobkowej, nawet nie próbował jej znaleźć. Uczestnik w trakcie trwania małżeństwa nie przyczynił się do powstania majątku wspólnego, wszelkie starania w tym zakresie podejmowała wnioskodawczyni. Istniejący stan rzeczy było efektem przemocy fizycznej i psychicznej występującej pomiędzy małżonkami. Wnioskodawczyni pozostawała przez okres 15 lat trwania małżeństwa faktycznej separacji od uczestnika, gospodarowała środkami majątkowymi w sposób samodzielny i niezależny od uczestnika, przy czym ostatecznie środki te zostały przez uczestnika zagarnięte.

W pisemnej odpowiedzi na wniosek (k. 82-87) uczestnik T. L., odnosząc się do wniosku wnioskodawczyni o ustalenie nierównych udziałów, wskazał, iż wniosek jest ten całkowicie bezzasadny. Podał, że przyczynienie się małżonków do powstania majątku wspólnego stanowią nie tylko ich działania prowadzące bezpośrednio do powiększenia substancji tego majątku. Konieczne jest uwzględnienie całokształtu starań o założoną przez zawarcie związku małżeńskiego rodzinę. O stopniu przyczynienia się nie decyduje wyłącznie wysokość dochodów uzyskiwanych przez małżonków. Samo tylko wyliczenie rachunkowe dotyczące wysokości uzyskiwanych dochodów nie może stanowić wystarczającej podstawy do ustalenia stopnia przyczyniania się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego. Jego określenie winno nastąpić także przy uwzględnieniu wartości niewymiernych. Zasada równości udziałów znajduje zastosowanie niezależnie od tego, czy oboje małżonkowie uzyskują zarobki zwiększające wartość majątku, czy też w ramach podziału jedno z małżonków bierze na siebie ciężar utrzymania rodziny lub jego znaczną część, a drugi wykonuje czynności związanych z wychowaniem dzieci oraz prowadzeniem gospodarstwa domowego. Przy ocenie stopnia przyczyniania się małżonków do powstania majątku wspólnego koniecznym jest uwzględnienie osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym. Uczestnik wskazał, że po zawarciu związku małżeńskiego do czasu wyjazdu wnioskodawczyni do Niemiec, który nastąpił w 2001 roku, razem z wnioskodawczynią zajmował się szyciem pantofli. Poza tym intensywnie pracował przy budowie domu, część prac wykonywał samodzielnie. W 2001 roku wnioskodawczyni wyjechała do pracy w Niemczech. Przez pierwsze lata

przyjeżdżała co 1,5 - 2 miesiące, później częściej - średnio raz na 3,4 tygodnie, pozostając w Polsce przez 3, 4 dni. W momencie wyjazdu wnioskodawczynie, córki stron miały 5 i 8 lat. Na nim ciążył obowiązek wychowania dzieci i prowadzenia gospodarstwa domowego. Gotował posiłki, sprzątał, prał, przygotowywał opał na zimę. Sprawował bieżącą opiekę pieczę nad córkami. Do 2007 roku czyli do momentu wypadku, w wyniku którego stracił palce w lewej ręce, szył on pantofle, która to działalność była stosunkowo opłacalna. Po wyjeździe wnioskodawczynie w dalszym ciągu pracował przy wykańczaniu domu, w szczególności trzeciej i czwartej kondygnacji oraz garażu, układaniu kostki brukowej przed budynkiem, w remoncie polegającym na wymianie okien, pokrycia dachu, przerobieniu instalacji kominowej i wentylacyjnej. Uczestnik wskazał też, że zmaga się z dużymi problemami zdrowotnymi. Cierpi m.in. na zespół bólowy kręgosłupa szyjnego z rwą ramienną oraz dyskopatię. Wymaga leczenia fizykoterapeutycznego oraz rehabilitacji. Z tytułu niezdolności do pracy pobiera rentę rolniczą. Uczestnik podał również, że jest osobą oszczędną, racjonalnie gospodarującą zasobami. Nieprawdziwe są zarzuty wnioskodawczynie, że trwoni majątek. Nigdy nie stosował wobec wnioskodawczynie przemocy psychicznej ani fizycznej. (...) wyjazdu do pracy w Niemczech wyszła ze strony wnioskodawczynie. Nie jest też prawdą, że strony przez 15 lat pozostawały w faktycznej separacji. Do czasu rozvodu strony prowadziły wspólne gospodarstwo domowe, wspólnie gromadziły majątek oraz podejmowały decyzje dotyczące sposobu dysponowania zgromadzonymi środkami. Te okoliczności zdaniem uczestnika świadczą o braku przesłanek do ustalenia nierównych udziałów.

Strony do końca pozostały przy prezentowanych przez siebie stanowiskach.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

R. G. i T. L. zawarli związek małżeński w dniu 2.05.1992 roku. Związek ten został rozwiązany przez rozwód – bez orzekania o winie - na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu z dnia 14.10.2016 roku, sygn. akt I C 993/16.

(dowód: odpis wyroku k. 17-18)

Przed zawarciem związku małżeńskiego, tj. od 1988 r. wnioskodawczynie pracowała w (...) Zakładach (...) jako obuwnik. Pracowała tam do 1993 roku. W latach 1988 – 1990 uzyskiwała wynagrodzenie znacznie po niżej przeciętnego wynagrodzenia. W latach 1991 – 1993 roku wnioskodawczynie osiągnęła wynagrodzenie na poziomie nieznacznie przekraczającym 100% przeciętnego wynagrodzenia.

(dowód: zaświadczenie o zarobkach wnioskodawczynie k. 55)

Zaraz po ślubie strony rozpoczęły budowę domu na działce należącej do rodziców wnioskodawczynie. Uczestnik przed ślubem miał już zgromadzone pustaki na część ścian. Reszta pustaków robiona była systemem gospodarczym. Uczestnik miał również eternit na cały dach i część stali.

Po ślubie strony wspólnie szyły pantofle, co w tych czasach stanowiło dochodową działalność. Przy wyrobie pantofli wszystkie prace były wykonywane ręcznie. Oprócz tego uczestnik pomagał w pracach w gospodarstwie rolnym należącym do jego rodziny oraz na budowie domu brata. Potem rodzeństwo uczestnika „odrabiało” to pomagając przy budowie domu stron.

Początkowo, przez okres trzech miesięcy strony mieszkały u rodziców wnioskodawczynie. Potem strony wynajęły mieszkanie.

Pierwszą córkę wnioskodawczynie urodziła w lipcu 1993 roku. Trzy lata później urodziła drugą córkę. Po urodzeniu pierwszego dziecka wnioskodawczynie nie wróciła już do pracy zawodowej jako obuwnik. Po tym czasie strony utrzymywały się wyłącznie z szycia pantofli.

W październiku 1994 roku dom stron stał już w stanie surowym zamkniętym. Przy jego budowie pomagała zarówno rodzina wnioskodawczynie, jak i uczestnika. W listopadzie 1995 roku strony wprowadziły się do domu. Wykończona była jedynie kuchnia, łazienka i korytarz. Garaż przystosowany został na tymczasowy pokój. W. była tylko pierwsza kondygnacja. Pozostałe kondygnacje nie były jeszcze wykończone. W tym czasie wnioskodawczynie nie pracowała już

zawodowo. Zajmowała się dziećmi. Wraz z mężem szyli w domu pantofle. W sierpniu 1996 r. zachorowała młodsza córka stron. Pozostawała w stałym leczeniu do piątego roku życia.

Strony utrzymywały się wyłącznie z szycia pantofli. Powoli wykańczały drugą kondygnację budynku.

Siostry wnioskodawczynie pracowały w N.. W 2000 roku jedna z sióstr zaszła w ciążę i w 2001 roku wnioskodawczynie w jej zastępstwie po raz pierwszy wyjechała do pracy do Niemiec. Była to wspólna decyzja stron podyktowana chęcią poprawy sytuacji materialnej rodziny. Dom stron nie był jeszcze do końca urządzony, a dochody z szycia pantofli nie były na tyle atrakcyjne, aby wystarczyć na wszystkie potrzeby rodziny. Wyjazd za granicę wiązał się dla wnioskodawczynie z dużym stresem, bo musiała zostawić stosunkowo małe dzieci (w wieku 8 i 5 lat). Wnioskodawczynię smuciły rozstania z dziećmi i z tego powodu płakała. Po wyjeździe wnioskodawczynie to uczestnik zajmował się domem i córkami. Wnioskodawczynie starała się jak najczęściej dzwonić, aby wiedzieć co się dzieje w domu i ewentualnie instruować męża. Początkowo wnioskodawczynie przyjeżdżała raz na miesiąc na 1 weekend. Kiedy przyjeżdżała do domu, starała się pomóc uczestnikowi szykując mu jedzenie, które potem było zamrażane.

Do wyjazdu wnioskodawczynie w domu były wykończone 2 kondygnacje.

Po wyjeździe wnioskodawczynie uczestnik nadal szył pantofle. W związku z tym, że wszystkie prace były wykonywane ręcznie, a nie miał już do pomocy żony, pantofle były szyte w mniejszej ilości. Ponadto już wtedy uczestnik zaczął odczuwać problemy zdrowotne z kręgosłupem. Koszty produkcji pantofli wzrastały i ich produkcja stała się coraz mniej opłacalna.

Podczas nieobecności żony, uczestnik zajmował się córkami i domem. Dziewczynki były zadbane, chodziły czysto ubrane i najedzone. Uczestnik odwoził córki do szkoły, za zajęcia dodatkowe, chodził na wywiadówki. Uczestnik często odwiedzał swoją rodzinę, czasami jadał tam z dziećmi obiady.

Po jakimś czasie wnioskodawczynie miała problemy w Niemczech, bo została posądzona o kradzież biżuterii. Miała też problemy w związku z pracą 'na czarno'. Z tego powodu przez 23 dni przebywała w areszcie w Niemczech. Dostał też zakaz wjazdu po Niemiec. Od 2002 do 2004 roku wnioskodawczynie z powodu zakazu wjazdu do Niemiec przebywała w domu. Żeby „ominąć” zakaz wnioskodawczynie zmieniła nazwisko na panińskie. Potem wystarała się o zniesienie zakazu. Uzyskała to w 2004 roku. Do 2009 roku nadal pracowała na czarno. W 2009 roku założyła w Niemczech własną firmę sprzątającą.

W późniejszym okresie wnioskodawczynie pracowała 20 dni za granicą, a kolejne 10 dni spędzała w Polsce.

Wnioskodawczynie przywoziła co miesiąc ok. 1000 euro. Resztę zarobionych pieniędzy zostawiała na swoje utrzymanie w Niemczech. Przywożone przez nią pieniądze praktycznie w całości przechowywane były w gotówce w domu w skrytkach na strychu, a potem pod kostką brukową za garażem. Obie strony miały dostęp do pieniędzy. Pieniądze te były przeznaczane na bieżące utrzymanie, opłacenie rachunków oraz na wykańczanie domu, wykonanie kostki brukowej, wymianę pokrycia dachowego, budowę garażu. Decyzje o poszczególnych pracach wykończeniowych strony podejmowały wspólnie.

Dodatkowo uczestnik miał konto bankowe, na które wpływały dopłaty unijne z gospodarstwa.

W 2007 roku uczestnik miał wypadek przy pracy na cyrkularce. W czasie pracy uciął sobie palce. Z tytułu odszkodowania Towarzystwo (...) wypłaciło uczestnikowi kwotę 25.655 zł. Część tych pieniędzy została przeznaczona na zakup samochodu. Po wypadku uczestnik zaprzestał całkowicie szycia pantofli.

Czasami uczestnik przyjeżdżał do żony do Niemiec w odwiedziny, czasami chodzi z nią do pracy. Były to jednak sporadyczne sytuacje.

Na trzy lata przed rozводом stosunki między stronami popsuly się. Podłożem konfliktów były kwestie finansowe. Wnioskodawczyni zaczęła mieć pretensje, że uczestnik nie pracuje. Kiedy zwracał mu uwagę, uczestnik wskazywał, że nie pozwala mu na to stan zdrowia.

W grudniu 2015 roku doszło między stronami do kłótni i szarpaniny, w czasie której wnioskodawczy rozdarł się płaszcz. W 2015 roku wnioskodawczyni po raz pierwszy wezwała policję na interwencję. Od 2015 roku były 4 takie interwencje. Wcześniej żadnych interwencji nie było.

W styczniu 2016 roku pieniądze ze skrytek zostały zabrane. Strony wzajemnie się oskarżają o ich zatrzymanie. W skrytkach było ok. 80.000 euro i kilkanaście tysięcy euro należących do córki stron.

(dowód: decyzja o wypłacie odszkodowania k. 90, zeznania świadków: M. G. k. 100-101, W. G. k. 101-102, A. G. k. 102 – 103, J. G. k. 103, U. R. k. 103-104, J. L. k. 104- 105, B. L. k. 108-110, A. L. k. 110, J. L. k. 111, S. L. k. 111 – 112, B. L. k. 115- 116, P. G. k. 116, J. C. k. 117, M. F. k. 119-120, K. L. k. 121-122, K. K. k. 122-123, J. W. k. 123, zeznania stron k. 137-141, 148- 149)

W styczniu 2016 roku uczestnik zlikwidował cztery lokaty terminowe na łączną kwotę ok. 21.200 zł oraz 3.100 euro.

(dowód: potwierdzenia likwidacji lokat k. 56-58)

Nieruchomość o pow. 11 ha, obj. Kw (...), na której wybudowany został dom, strony otrzymały w 2002 roku w drodze umowy darowizny od rodziny wnioskodawczyni. Z kolei udział we własności działki leśnej nr (...) o pow. 0,52 ha strony nabyły na podstawie umowy o dożywocie i darowizny z 23.05.1994 r. od rodziny uczestnika.

(dowód: wydruk z Kw (...) k. 19-33, wydruk z Kw (...) k. 34-43)

Aktualnie uczestnik pobiera rentę z tytułu niezdolności do pracy w kwocie 602 zł.

(dowód: decyzja o przyznaniu renty k. 91)

Uczestnik pozostaje w leczeniu w Poradni (...) Ogólnej Szpitala Miejskiego w R. od marca 2008 roku. W okresie od grudnia 2007 roku do stycznia 2008 roku uczestnik leczony był z powodu skutków amputacji urazowej płaców II – V ręki lewej. W sierpniu 2008 roku leczony był z powodu złamania kości promieniowej prawej. W lutym 2010 roku doznał stłuczenia łokcia i ramienia prawego. W konsekwencji rozwinął się obraz pourazowego zapalenia tkanek okołostawowych barku prawego z cechami podwichnięcia przyśrodkowego ścięgna głowy długiej mięśnia dwugłowego ramienia prawego oraz zmianami zwyrodnieniowymi panewki stawu ramiennie – łopatkowego. We wrześniu 2011 roku uczestnik był leczony z powodu skręcenia stawu skokowo – goleniowego. Od maja 2017 roku uczestnik jest leczony z powodu uporczywego, nawracającego zespołu bólowego barku prawego. Leczony jest także z powodu zespołu bólowego kręgosłupa szyjnego z rwą ramienną. Stwierdzono u niego także dyskopatię, zespół bólowy kręgosłupa z rwa kulszową obustronną. Dolegliwości bólowe kończyn związane z problemami kręgosłupowymi oraz stan po urazie lewej ręki znacznie upośledzają jego czynności manualne, co czyni go niezdolnym do pracy.

(dowód: zaświadczenia lekarskie k. 127-135, dokumentacja medyczna k. 143-147)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie powołanych powyżej dowodów. W pierwszej kolejności należy podkreślić, że z uwagi na zakres postanowienia wstępnego, tj. rozstrzygnięcie wyłącznie wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, ustalenia faktyczne zostały ograniczone wyłącznie do kwestii mających znaczenie dla rozstrzygnięcia tego wniosku. Sąd, zarówno w stanie faktycznym jak i przy analizie przeprowadzonych dowodów, na obecnym etapie postępowania pominął szczegółowe ustalenia dotyczące kwestii ewentualnych nakładów z majątku osobistego wnioskodawczyni na majątek wspólny, nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestnika, nakładów z majątku osobistego uczestnika na majątek wspólny. W przypadku udowodnienia przez strony tych nakładów zostaną one odpowiednio rozliczone. Dotyczy to również podnoszonych przez wnioskodawczynię nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty uczestnika (chodzi o ewentualne kwoty pobrane przez uczestnika

z majątku wspólnego celem dokonania przez uczestnika darowizn lub pożyczek na rzecz członków swojej rodziny). W sytuacji ich udowodnienia, zostaną one ustalone jako skład majątku wspólnego i właściwie rozliczone. Skoro tak, nie może to jednocześnie stanowić przyczyny (czy współprzyczyny) do ustalenia nierównych udziałów. Dokonanie nakładów z majątku osobistego na majątek wspólny oraz dokonanie nakładów z majątku wspólnego na majątek osobisty, nie może decydować o ustaleniu nierównych udziałów w majątku wspólnym. Są to dwie różne instytucje prawne, regulowane odmiennymi przepisami materialnymi (art. 43 § 2 kro i art. 45 § 1 kro).

Dokonując ustaleń niezbędnych dla rozstrzygnięcia wniosku o nierówne udziały stron w majątku wspólnym Sąd oparł się na dowodach z dokumentów złożonych do akt sprawy, bowiem nie były one kwestionowane przez strony.

Dokonując ustaleń w zakresie stopnia przyczyniania się stron do powstania majątku sąd oparł się także na dowodach osobowych: zeznaniach świadków i stron postępowania.

Świadek M. G. (2) posiadała wiedzę dotyczącą stron jedynie z okresu ostatnich 7 lat. Przyznała dodatkowo, że na początkowym etapie znajomości kontakty ze stronami raczej nie były częste (raz, dwa razy do roku). Kontakty te zacieśniły się z wnioskodawczynią i jej córkami dopiero w okresie ostatnich 3 lat, a zatem kiedy niewątpliwie istniał już między stronami konflikt, który ostatecznie zakończył się rozwodem. Świadek przyznała, że wnioskodawczyni spędzała dużo czasu za granicą, a pobyty w domu były krótkie. Zeznawała także, że młodsza córka twierdziła, że ojciec w jakiś intensywny sposób nie zajmował się domem oraz że wnioskodawczyni zmuszana była do oddawania zarobionych pieniędzy uczestnikowi. Nie miała ona jednak bezpośrednich spostrzeżeń co do sposobu i zakresu zajmowania się domem przez uczestnika, gospodarowania wspólnymi środkami finansowymi. Swoją wiedzę czerpała wyłącznie z opowiadań wnioskodawczyni, czy córki stron K., co powodowało, że ich wartość dowodowa była ograniczona. M. G. (2) przyznała jednak, że w czasie pobytu wnioskodawczyni za granicą, córkami zajmował się uczestnik.

Świadek W. G. (2) – brat wnioskodawczyni akcentował, że budowa domu odbyła się wyłącznie ze środków zarobionych przez wnioskodawczynię. W tej części jego zeznania nie były przekonujące, a to z tego względu, że jak wynikało z innych dowodów, strony wybudowały dom na długo zanim wnioskodawczyni zaczęła wyjeżdżać do Niemiec. Przedłożone przez wnioskodawczynię zaświadczenia o zarobkach nie wskazywały na to, aby te zarobki były na tyle wysokie, że wystarczyłyby na wybudowanie domu. Z drugiej strony świadek potwierdził, że uczestnik jeszcze przed zawarciem związku małżeńskiego i później szył pantofle, ale nie miał wiedzy co do wysokości uzyskiwanego z tego dochodu. Przyznał także, że uczestnik pracował fizycznie na budowie. Starał się w swoich zeznaniach umniejszyć udział uczestnika w budowie domu, np. twierdząc, że twierdzenia uczestnika o tym, że miał zgromadzone jakieś materiały na budowę domu były jedynie „opowieściami”, co do których jego siostra nie oponowała. Tymczasem wnioskodawczyni sama potwierdziła, że uczestnik miał pewne materiały na budowę domu. Świadek nie umiał także powiedzieć w jakich okolicznościach została podjęta decyzję o wyjeździe wnioskodawczyni do pracy do Niemiec. Co do twierdzeń, że uczestnik zmuszał wnioskodawczynię do przekazywania mu pieniędzy, to twierdzenia sąd uznał za składane wyłącznie na potrzeby tego postępowania. Z zeznań stron wynikało, że przywożone pieniądze były systematycznie odkładane (przechowywane były w różnych schowkach, dostępnych dla obu stron).

Nie znalazły żadnego potwierdzenia twierdzenia wnioskodawczyni zawarte we wniosku oraz zeznania świadka U. L., że rodzice wnioskodawczyni chcieli przekazać działkę pod budowę wyłącznie córce. Sami zainteresowani tj. A. G. (2) i J. G. (2) nie twierdzili, że to córka przekonała ich do przekazania nieruchomości także na rzecz uczestnika. Podkreślić trzeba, że rodzice przekazali formalnie działkę, na której stał już dom dopiero w 2002 r., a zatem prawie po 10 latach małżeństwa.

Rodzice wnioskodawczyni A. G. (2) i J. G. (2) przyznali, że w czasie pobytu córki w Niemczech dziećmi i domem zajmował się uczestnik.

Świadek U. R. (2) potwierdziła, że uczestnik zajmował się dziećmi w czasie pobytu wnioskodawczyni w pracy, choć jednocześnie wskazywała, że kiedy wnioskodawczyni wracała do domu, to wiele rzeczy mu przygotowała. Wskazywała, że siostra (wnioskodawczyni) była bardzo oszczędna i pracowita. Zeznała także, że strony kłóciły się, bo

wnioskodawczynie chciała żeby uczestnik poszedł do pracy, ale wydaje się że dotyczyło to już ostatnich lat, bo uczestnik odpowiadał, że o tym czy będzie mógł podjąć pracę zdecyduje lekarz.

Świadek J. L. (2) (córka stron) akcentowała kwestie związane z przekazywaniem przez uczestnika pieniędzy na rzecz jego rodziny. Z jednej strony mówiła o drobnych kwotach 100, 200 zł, z drugiej twierdziła, że były to kwoty rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych. W tym zakresie nie przedstawiła jednak żadnych konkretnych okoliczności, które potwierdziłyby te twierdzenia.

Podsumowując te wszystkie zeznań świadków zawnioskowanych przez wnioskodawczynię należy wskazać, że choć wszyscy w/w świadkowie z jednej strony potwierdzali osobisty wkład uczestnika w budowę domu, jego opiekę nad dziećmi, zajmowanie się domem, organizację prac wykończeniowych w budynku mieszkalnym, pracę przy szyciu pantofli, to z drugiej strony starali się marginalizować te okoliczności. Ich twierdzenia o „zmuszaniu” wnioskodawczynie przez uczestnika do wyjazdu do Niemiec były ogólnikowe. Nie zostały przytoczone żadne konkretne okoliczności w jaki sposób do tego doszło. Nie mieli bezpośredniej wiedzy w jakich okolicznościach podjęta została decyzja o wyjeździe wnioskodawczynie do pracy. Z przeprowadzonych dowodów wynika zresztą, że siostry wnioskodawczynie także wyjeżdżały do pracy w Niemczech do sprzątania i to one pomogły wnioskodawczynie wyjechać za granicę (pierwszy raz wnioskodawczynie pojechała w zastępstwie swojej siostry, która była w ciąży). W takich okolicznościach trudno przyjąć, że wnioskodawczynie została do tego w jakiś sposób przymuszona. Co do zeznań świadków U. R., J. L. dotyczących przekazania łącznie dużej kwoty – rzędu kilkudziesięciu tysięcy przez uczestnika na rzecz jego rodziny, to było one bardzo lakoniczne i ogólnikowe. W zeznaniach tych świadków pojawiły się twierdzenia o stosowaniu przez uczestnika przemocy wobec wnioskodawczynie. Świadkowie mówili, tylko o jednej sytuacji, w której widzieli, iż wnioskodawczynie miała podbite oko. Sytuacja ta miała mieć miejsce w ostatnich latach, kiedy narastał między stronami konflikt.

Świadkowie zawnioskowani przez uczestnika: B. L. (2), A. L. (2), J. L. (3), S. L. (2), M. F. (2) potwierdzili, że uczestnik miał zgromadzone pewne materiały na budowę domu, co potwierdziła potem sama wnioskodawczynie. Wskazywali także na pracę uczestnika przy szyciu pantofli. Rodzina uczestnika także utrzymywała się z tego typu prac. Zaprzeczyli także, aby otrzymywali od uczestnika jakieś pieniądze. Świadkowie ci z kolei akcentowali bardziej pracę uczestnika, minimalizując zarobki wnioskodawczynie i jej wkład finansowy wykończenie domu.

Świadek B. L. (3) nie miała istotnych okoliczności dotyczących stopnia przyczyniania się stron do powstania majątku wspólnego. Jako osoba bardzo młoda miała w zasadzie informacje wyłącznie na temat okresu, w którym między stronami dochodziło do konfliktów na tle finansowym.

Świadkowie P. G. (2) i J. C. (2), K. K. (2), J. W. (2) nie mieli żadnych wiadomości na temat stopnia przyczyniania się stron do powstania majątku wspólnego. Przyznali tylko, że wozili materiały budowlane na działkę, na której strony budowały dom.

Odnosząc się do zeznań wnioskodawczynie, to sąd nie dał wiary jej zeznaniom w tym zakresie, w którym twierdziła, że została zmuszona przez uczestnika do wyjazdu do Niemiec, chociaż tego nie chciała. Te twierdzenia nie znalazły żadnego potwierdzenia w zgromadzonym materiale dowodowym. Ojciec wnioskodawczynie zeznał wręcz, że córka wyjechała do Niemiec, bo chciała coś zarobić. Świadczyłoby to raczej o tym, że wnioskodawczynie zrobiła to dobrowolnie. Niewątpliwie rozłąka z dziećmi była trudna, jednak wnioskodawczynie, tak jak i jej siostry wyjechała do pracy. Podyktowane to było niewątpliwie chęcią poprawy sytuacji finansowej swojej rodziny. Nie mniej jednak brak podstaw to przyjęcia, że uczestnik ją do tego zmusił. Nie zostało także skutecznie wykazane, by uczestnik systematycznie stosował wobec wnioskodawczynie przemoc fizyczną, nadużywał alkoholu. Sama wnioskodawczynie zeznała tylko o jednej sytuacji, w grudniu 2015 roku, kiedy to uczestnik miał ją szarpać (roztargał jej płaszcz) i uderzył ją w oko. O ile nawet taka sytuacja miała miejsce, to ta okoliczność nie może przesądzić o ustaleniu nierównych udziałów w majątku wspólnym. Okres, w którym miało dojść do tej sytuacji przypadał już na czas ostrego konfliktu pomiędzy stronami. Strony klóciły się przede wszystkim o kwestie finansowe.

Jeżeli chodzi o zeznania uczestnika to sąd je podzielił w zakresie w jakim uczestnik opisywał swój udział w budowie domu, w sprawowaniu opieki nad dziećmi, zajmowaniem się domem, swoją sytuację zdrowotną.

Odnosząc się do podnoszonych przez strony kwestii ewentualnych oszczędności zgromadzonych przez strony (okoliczność, że takie pieniądze jest niesporna) i osoby odpowiedzialnej za ich zabranie, to należy podkreślić, że sąd nie dokonywał w tym zakresie jednoznacznych ustaleń. Nie jest to bowiem kwestia rozstrzygana postanowieniem wstępnym.

Sąd zważył, co następuje:

Zasadą jest, że wspólność ustawowa powstaje z mocy samego prawa z chwilą zawarcia małżeństwa.

W związku z tym, że strony niniejszego postępowania nie zawierały umów małżeńskich majątkowych, zatem obowiązywał ich ustrój majątkowej wspólności ustawowej uregulowany w art. 31- 46 kro.

Zgodnie z treścią art. 31 kro z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny). Przedmioty majątkowe nieobjęte wspólnością ustawową należą do majątku osobistego każdego z małżonków. Do majątku wspólnego należą w szczególności: pobrane wynagrodzenie za pracę i dochody z innej działalności zarobkowej każdego z małżonków; dochody z majątku wspólnego, jak również z majątku osobistego każdego z małżonków; środki zgromadzone na rachunku otwartego lub pracowniczego funduszu emerytalnego każdego z małżonków; kwoty składek zewidencjonowanych na subkoncie, o którym mowa w art. 40a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2009 r. Nr 205, poz. 1585, z późn. zm.¹⁾).

Z kolei do majątku osobistego majątku osobistego każdego z małżonków należą: przedmioty majątkowe nabyte przed powstaniem wspólności ustawowej; przedmioty majątkowe nabyte przez dziedziczenie, zapis lub darowiznę, chyba że spadkodawca lub darczyńca inaczej postanowił; prawa majątkowe wynikające ze wspólności łącznej podlegającej odrębnym przepisom; przedmioty majątkowe służące wyłącznie do zaspokajania osobistych potrzeb jednego z małżonków; prawa niezbywalne, które mogą przysługiwać tylko jednej osobie; przedmioty uzyskane z tytułu odszkodowania za uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia albo z tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę; nie dotyczy to jednak renty należnej poszkodowanemu małżonkowi z powodu całkowitej lub częściowej utraty zdolności do pracy zarobkowej albo z powodu zwiększenia się jego potrzeb lub zmniejszenia widoków powodzenia na przyszłość; wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę lub z tytułu innej działalności zarobkowej jednego z małżonków; przedmioty majątkowe uzyskane z tytułu nagrody za osobiste osiągnięcia jednego z małżonków; prawa autorskie i prawa pokrewne, prawa własności przemysłowej oraz inne prawa twórcy; przedmioty majątkowe nabyte w zamian za składniki majątku osobistego, chyba że przepis szczególny stanowi inaczej (art. 33 kro).

Zgodnie z art. 43 § 1 kro oboje małżonkowi mają równe udziały w majątku wspólnym. Jednakże z ważnych powodów każdy z małżonków może żądać, ażeby ustalenie udziałów nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku.

Ustaleniem zakresu pojęcia ważnych powodów zajmował się wielokrotnie Sąd Najwyższy. W orzeczeniu z dnia 5.10.1974 roku, III CRN 190/74, LEX 7598 wyjaśnił, że przy ocenie istnienia "ważnych powodów" w rozumieniu art. 43 k.r.o. należy mieć na uwadze całokształt postępowania małżonków w czasie trwania wspólności majątkowej w zakresie wykonywania ciężących na nich obowiązków względem rodziny, którą przez swój związek założyli. Z kolei w orzeczeniu z dnia 26.11.1973 roku, III CRN 227/73, OSNC 1974/11/189 SN wskazał, że art. 43 § 2 k.r.o. może

mieć zastosowanie nie w każdym wypadku faktycznej nierówności przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz tylko w tych wypadkach, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych.

Ważne powody dotyczą zatem kwalifikacji zachowania drugiego małżonka oraz spowodowanych przez niego takich stanów rzeczy, które stanowią przyczynę niższej wartości majątku wspólnego niż ta, która wystąpiłaby, gdyby postępował właściwie. Chodzi tutaj przede wszystkim o nieprawidłowe, rażące lub uporczywe nieprzyczynianie się do zwiększania majątku wspólnego, pomimo posiadanych możliwości. Nieprawidłowe postępowanie polegać może na rażącym i odbiegającym od obiektywnych wzorców braku staranności o zachowanie istniejącej już substancji majątku wspólnego. Przyjmuje się natomiast, że nie stanowią ważnych powodów okoliczności niezależne od małżonka i przez niego niezawinione, w szczególności związane z nauką, chorobą czy bezrobociem. Ocena ważnych powodów musi być zatem kompleksowa, ponieważ częściowe tylko negatywne postępowanie może być skutecznie skompensowane inną, pozytywną formą aktywności, kształtującą majątek wspólny.

Sąd Najwyższy wskazał także, że w niejednakowym przyczynianiu się małżonków do powstania majątku wspólnego mieszczą się okoliczności natury majątkowej, zaś ważnymi powodami są względy natury etycznej, które sprawiają, że w danych okolicznościach równość udziałów małżonków w majątku wspólnym wyraźnie kolidowałaby z zasadami współżycia społecznego.

Zgodnie z orzeczeniem Sądu Najwyższego wyrażonego w postanowieniu z dnia 30 listopada 1972 r., III CRN 235/72, OSNCP 1973, nr 10, poz. 174, że: "Jeżeli małżonek w sposób rażący lub uporczywie, pomimo posiadanych sił oraz możliwości zarobkowych, nie przyczynia się odpowiednio do tych możliwości do powstania majątku wspólnego, drugi małżonek może żądać, aby ustalenie udziałów w majątku wspólnym nastąpiło z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z małżonków przyczynił się do powstania tego majątku". Należy zatem wskazać, że okoliczność nieprzyczyniania się do powiększania majątku wspólnego nie jest nigdy sama w sobie wystarczająca, ponieważ konieczne jest ponadto wystąpienie skutku w postaci braku równego przyczynienia się do powstania majątku wspólnego. Rażące lub uporczywie nieprzyczynianie się stanowi w istocie "ważny powód", czyli pierwszą przesłankę ustalenia nierównych udziałów.

Warto podkreślić, że art. 43 k.r.o. stanowi podstawę do przyjęcia domniemania równego przyczynienia się obojga małżonków do powstania majątku wspólnego. W związku z tym na małżonku wnoszącym o ustalenie nierównych udziałów spoczywa ciężar dowodu, że stopień jego przyczynienia się był większy. Dowód dotyczący różnego stopnia przyczynienia się dotyczy przede wszystkim skutku postępowania małżonków i nie może ograniczać się do wykazania tylko zbyt niskiej staranności o powiększanie majątku. Ustalając nierówne udziały małżonków w majątku wspólnym sąd ma obowiązek brać pod uwagę także nakład osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci oraz we wspólnym gospodarstwie domowym.

Zauważyć również trzeba, co podkreślono w doktrynie, że w przypadku badania wystąpienia przesłanek z art. 43 kro należy stosować zasadę zawinienia, działającą na niekorzyść małżonka postępującego naganie. Jeżeli nie przyczynił się on do powstania majątku wspólnego, jego udział będzie odpowiednio niższy.

Przenosząc te rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd uznał, że w niniejszej sprawie nie zostało wykazane, że zachodzą przesłanki określone w art. 43 kro do ustalenia nierównych udziałów stron w majątku wspólnym. W ocenie sądu wnioskodawczyni nie wykazała skutecznie zawinionego, naganego zachowania uczestnika, którego skutkiem byłoby rażące nie przyczynianie się do powiększania majątku wspólnego lub jego trwonienie.

Niewątpliwie wnioskodawczyni uzyskiwała decydowanie większe dochody niż uczestnik, a zatem na pewno w tym zakresie występuje dysproporcja. W ocenie sądu nie zostały jednak skutecznie wykazane inne ważne powody do

ustalenia nierównych udziałów stron w majątku wspólny. Sama dysproporcja w uzyskiwanych dochodach nie może być jednocześnie ważnym powodem w rozumieniu art. 43 k.r.o.

W ocenie sądu wnioskodawczynie skutecznie nie wykazała, że została zmuszona do wyjazdu do Niemiec do pracy, a także nagannego zachowania uczestnika polegającego na stosowaniu wobec niej przemocy fizycznej i psychicznej. Nie wykazała także, aby nie mogła korzystać z zarobionych pieniędzy oraz że uczestnik trwonił zgromadzony m.in. dzięki jej pracy majątek.

Podkreślić trzeba, że do 2014-2015 roku strony stanowiły prawidłowo funkcjonujące małżeństwo, z określonymi rolami w tym małżeństwie. W orzecznictwie sądowym przyjął się pogląd, że nawet w sytuacji kiedy jeden z małżonków nie pracuje i nie uzyskuje żadnych dochodów, przy czym stan ten wynika ze świadomej decyzji małżonków, a osoba niezarabiająca przyjmuje na siebie inne obowiązki, jak zajmowanie się domem, dziećmi, to nie ma podstaw do ustalenia nierównych udziałów tych stron w majątku wspólnym.

Wnioskodawczynie nie wykazała skutecznie, aby pomiędzy nią uczestnikiem zachodziła faktyczna separacja, tj. od czasu jej wyjazdu do Niemiec. Pomimo, że wnioskodawczynie pracowała z dala od domu, to jednak nadal rodzina jaką założyła z uczestnikiem trwała i funkcjonowała. Wnioskodawczynie systematycznie wracała do domu, gdzie prowadziła z uczestnikiem i córkami wspólne gospodarstwo domowe. Razem wykańczali dom, wychowywali dzieci. Nie sposób zatem mówić, aby ta sytuacja świadczyła o separacji faktycznej między stronami.

Nie jest też prawdziwe twierdzenie, że w czasie trwania całego małżeństwa tylko ona świadczyła pracę zarobkową. Jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wnioskodawczynie po urodzeniu dziecka nie wróciła już do pracy zawodowej, którą świadczyła w (...) Zakładach (...). Od 1993 roku do 2001 roku strony utrzymywały się wspólnie z pracy chałupniczej polegającej na wyrobieniu pantofli skórzanych. W 2001 roku strony podjęły decyzję o wyjeździe wnioskodawczynie do Niemiec, celem podjęcia tam pracy zarobkowej, która miała poprawić ich sytuację majątkową. Wnioskodawczynie nie wykazała skutecznie, aby wyjazd był efektem jednostronnego postawienia jej przed faktem dokonany przez uczestnika, a także przemocy fizycznej i psychicznej stosowanej przez uczestnika. Zwrócić należy uwagę, że pracę w N. załatwiła uczestniczce jej siostra, która już wcześniej pracowała tam w charakterze osoby sprzątającej, co umożliwiała także wnioskodawczynie podjęcie tego typu pracy. Niewątpliwie była to trudna decyzja, bo wiązała się z koniecznością pozostawienia jeszcze stosunkowo małych dzieci. Brak jest dowodów, że wnioskodawczynie została do tego w jakikolwiek sposób przymuszona. Wiązało się to z chęcią poprawienia sytuacji materialnej rodziny i to właśnie wnioskodawczynie miała taką szansę. Wnioskodawczynie nie wykazała, aby to uczestnik miał taką sama szansę (aby miał możliwość podjęcia pracy za granicą, ale np. z niej zrezygnował). Na skutek wyjazdu do Niemiec wnioskodawczynie miała szansę zarobić znacznie większe pieniądze niż w Polsce. W tym miejscu należy podkreślić, że niewątpliwie wnioskodawczynie jest i była osobą bardzo pracowitą i zaradną. Podjęła pracę, która pozwoliła uzyskać jej znacznie lepsze zarobki, co pozwalało stronom na życie na lepszym poziomie. Jednocześnie w czasie pobytu w Polsce nie uchylała się od wykonywania obowiązków domowych. Analizując jednak sytuację uczestnika, należy podkreślić, że uczestnik przejął z kolei obowiązki, które w tradycyjnym odczuciu wykonywane są co do zasady przez kobietę. W czasie kiedy wnioskodawczynie przebywała za granicą uczestnik zajmował się domem i dziećmi. Jednocześnie nadal kontynuował pracę, którą wykonywał od prawie dziesięciolecia, tj. szył pantofle. Zarzucanie uczestnikowi, że w tym czasie nie podjął innej pracy wydaje się być nieuzasadnione. To właśnie szycie pantofli było sposobem zarabiania na utrzymanie rodziny począwszy od czasu zawarcia związku małżeńskiego i obie strony te prace wykonywały i z tego utrzymywały się aż do 2001 r. Po wyjeździe wnioskodawczynie niewątpliwie obowiązki uczestnika poszerzyły się także o osobistą pieczę nad córkami. Z kolei szycie pantofli wykonywane było ręcznie, a w sytuacji, gdy te prace wykonywał samodzielnie (bez stałej pomocy żony) i jednocześnie musiał opiekować się jeszcze małymi dziećmi, wymagającymi osobistego zaangażowania (w momencie wyjazdu wnioskodawczynie córki miały 5 i 8 lat), niewątpliwie wydajność spadała. Uczestnik prawidłowo zajmował się domem i córkami, nie dochodziło z jego strony do żadnych zaniedbań. Z uwagi wykonywanie przez wnioskodawczynie pracy za granicą, która zawsze przynosiła dochód większy niż praca w kraju, wydaje się, że to wnioskodawczynie przejęła w zasadniczej części obowiązek utrzymania rodziny. Niemniej jednak taki model rodziny wynikał z ról jakie na siebie przyjęły strony w sposób świadomy i akceptowany przez nie. Z materiału dowodowego nie wynika, żeby wnioskodawczynie nie akceptowała tej sytuacji aż do okresu poprzedzającego

postępowanie rozwodowe, w którym to czasie pomiędzy stronami zaczęło dochodzić do konfliktów dotyczących kwestii finansowych. Do tego czasu strony stanowiły prawidłowo funkcjonujące małżeństwo, z określonymi rolami w tym małżeństwie. W orzecznictwie sądowym przyjął się pogląd, że nawet w sytuacji kiedy jeden z małżonków nie pracuje i nie uzyskuje żadnych dochodów, przy czym stan ten wynika ze świadomej decyzji małżonków, a osoba niezarabiająca przyjmuje na siebie inne obowiązki, jak zajmowanie się domem, dziećmi, to nie ma podstaw do ustalenia nierównych udziałów tych stron w majątku wspólnym. Takie stanowisko należy zaakceptować nie tylko w sytuacji, gdy tą osobą zajmującą się domem i dziećmi i nie uzyskującą dochodów jest kobieta, ale także gdy te role zostały niejako zamienione, co miało miejsce u stron.

Zdaniem sądu wnioskodawczyni nie wykazała też skutecznie, aby ze strony uczestnika dochodziło do trwonienia majątku. Nie wykazała, aby uczestnik miał problemy z nadużywaniem alkoholu. Sporadyczne sytuacje, w których zdarzało się, że uczestnik mógł spożywać alkohol nie świadczyły o tym, aby uczestnik „przepijał” pieniądze. W trakcie trwania małżeństwa strony wykończyły dwie kondygnacje, wybudowały garaż, przeprowadziły remonty w domu, wykonały utwardzenie terenu wokół domu. Świadczy to o tym, że zarobione w przeważającej części przez wnioskodawczynię pieniądze były we właściwy sposób wykorzystywane. Jako gołosłowne należało także ocenić twierdzenia wnioskodawczyni o kilkudziesięciotysięcznych darowiznach dokonywanych przez uczestnika na rzecz członków swojej rodziny, bowiem aktualnie brak jest na to dowodów w aktach. Nawet gdyby przyjąć za prawdziwe zeznania świadka J. L. (2) o przekazywaniu przez nią pieniędzy, to jak sama zeznała były to drobne kwoty: 100- 200 zł.

Wskazać też trzeba, że wnioskodawczyni z jednej strony podaje, że nie miała żadnego wpływu na sposób wydawania zarobionych przez nią pieniędzy, z drugiej twierdzi, że w okresie 15 lat trwania małżeństwa pozostawała w faktycznej separacji od uczestnika, gospodarowała środkami majątkowymi w sposób samodzielny i niezależny od uczestnika. Zebrany materiał dowodowy wskazuje, że strony wspólnie gromadziły pieniądze. Świadczy o tym fakt, że w trakcie trwania małżeństwa zgromadzili znaczne oszczędności, co także wskazuje, że uczestnik tych pieniędzy nie trwonił. Aktualny stan postępowania nie pozwala natomiast stwierdzić, która ze stron te oszczędności zabrała.

Dodać też trzeba, że po wypadku uczestnik miał problemy ze zdrowiem, na co wskazuje przedłożona dokumentacja medyczna. Schorzenia, na które cierpi powodują ograniczenia w możliwości podjęcia pracy.

Jeżeli chodzi o podnoszone przez wnioskodawczynię twierdzenia o stosowaniu przez uczestnika wobec niej przemocy fizycznej i psychicznej, to także te okoliczności nie zostały skutecznie wykazane. Wnioskodawczyni nie wykazała, aby poza ostatnim okresem czasu przed rozwodem dochodziło do przemocy ze strony uczestnika. Tylko w czasie kiedy między stronami trwał już konflikt, pojawiły się sytuacje, w których interweniowała policja.

Podstawą do ustalenia nierównych udziałów nie może być też okoliczność, że nieruchomości, na której wybudowano dom została darowana przez rodziców wnioskodawczyni oraz że rodzice pomagali przy budowie domu. Takie same okoliczności zachodzą też po stronie uczestnika.

Mając powyższe okoliczności na uwadze, sąd uznał, że nie można przyjąć, iż zachodzą ważne powody do ustalenia różnych udziałów stron w majątku wspólnym. Brak było ze strony uczestnika jakichkolwiek zachowań świadczących, że np. trwonił majątek lub nie przyczyniał się do jego powstania stosownie do swoich sił i możliwości.

W ocenie sądu wszystkie wskazane okoliczności świadczą, iż w niniejszej sprawie nie można przyjąć, że zachodzą łącznie obie przesłanki wymienione w art. 43 kro (sama dysproporcja wkładu obu stron w majątek wspólny nie jest wystarczająca).

Skoro przesłanki do ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym nie występowały, to zgodnie z art. 43 § 1 kro oboje małżonkowi mają równe udziały w majątku wspólnym.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w postanowieniu wstępnym.

SSR Iwona Trzeciak